

CZTEREJ MUZYKANCI Z BREMY

PROLOG

TOLA: Historia ta wydarzyła się tak dawno, że nawet najstarsi bielszczanie jej nie pamiętają...

BOLEK: ...historia ta wydarzyła się tak dawno, że to nieprawda!

TOLA: Co – nieprawda???

BOLEK: Historia ta wydarzyła się tak dawno, że niektórzy mówią, że to nieprawda, że wydarzyła się w Bielsku.

TOLA: Ale się wydarzyła?

BOLEK: Na pewno! Jak każda bajka...

TOLA: Bajka? O czym?

BOLEK: O pewnym mieście...

TOLA: Naszym mieście?

BOLEK: W tej bajce – naszym.

TOLA: I o czym jeszcze będzie ta bajka?

BOLEK: O muzyce, zwierzętach, zbójcach i ...pewnym małym samochodzie.

TOLA: O samochodzie??? Bajka???

BOLEK: A dlaczego nie? W naszym mieście wszystko jest możliwe!

RAZEM : ZAPRASZAMY!

SCENA I

KOT

Gra na flecie „Wlazł kotek...”, przeciąga się, kładzie się zasypia.

OSIOŁ

Wio, osiołku,

A jak się postarasz,

Na kolację zajedziemy akurat! *(3 razy rapując)*

PIES

Śpiewa i tańczy na melodię „Pieski małe dwa”)

Kto najlepszy jest?

Osiół, kot i pies! *(3 razy)*

Kogut też najlepszy jest!

(nawołuje Koguta)

KOGUT

Zapiał kogut *kukuryku*

Wstawaj, wstawaj

Mój chłopczyku !

Każde zwierzę prezentuje się najpierw osobna, później wszystkie naraz śpiewają (i grają) swoje piosenki aż wchodzi Narratorzy. Jeden z nich przepędza zwierzęta.

SCENA II

NARRATOR 1

A kysz, sio, a kysz....

NARRATOR 2

Niektórzy ludzie są naprawdę paskudni!

Wszyscy niby to lubią zwierzęta , ale wystarczy zapytać , które najbardziej, a zaraz okazuje się , że chodzi im o pieczone kurczaki.

NARRATOR 2

Pewien osioł przez całe lata dźwigał ciężkie worki, marząc o spokojnej starości.

Kiedy się jednak zestarzał – jego pan, zamiast wysłać zwierzę na zasłużoną emeryturę, zaczął przemyślać, czy nie dałoby się przerobić go na pyszne kielbaski.

OSIOŁ

O nie ! Zupełnie inaczej wyobrażałem sobie spokojną starość! Myślałem , że spędzę ją na łące, wśród pachnących kwiatów, a nie w sklepie mięsnym wśród szynek i parówek !

NARRATOR 1

Więc gdy tylko nadarzyła się okazja, uciekł od swego niewdzięcznego właściciela.

OSIOŁ

Ciekaw jestem tylko , z czego ja teraz będę żył????

Zauważa drogowskaz (Bielsko – Biała).

O! Bielsko!

Gdzie jak gdzie , ale w Bielsku stworzenie równie uzdolnione jak ja nie zginie.

Czemuż nie miałbym zarabiać na przykład jako taksówka?

Albo jeszcze lepiej – jako uliczny muzykant !

Wchodzi Pies i siada pod drogowskazem .

NARRATOR 2

Osły może nie są obdarzone najpiękniejszymi głosami na świecie , ale za to bardzo donośnymi- a to już wystarczy , aby zacząć karierę ulicznego śpiewaka.

Osiół obchodzi drogowską i zauważa siedzącego psa.

OSIOŁ(*do Psa*)

Coś nie tak?

PIES

Nie , dlaczego? Po prostu zestarzałem się i wyrzucono mnie z domu, ale to przecież nic wielkiego !

OSIOŁ

I pewnie nie wiesz, co teraz robić?

PIES

Ależ skąd , wiem. Zamierzam mianowicie spędzić najbliższe dni na drapaniu się na przemian raz jedną, a raz drugą łapą.
Lepsze takie zajęcie niż inne.

OSIOŁ

Eeee...to już lepiej chodź ze mną. Pójdziemy do Bielska i będziemy tam zarabiać jako muzykanci.

PIES

Z braku lepszych propozycji mogę ci towarzyszyć.

Ruszają w drogę i spotykają Kota.

PIES

Chyba naprawdę się zestarzałem. Widzę Kota , a nie chce mi się go gonić.

KOT

Oho! Latka płyną. Widzę psa , a nie chce mi się uciekać.

PIES

Niech zgadnę – zestarzałeś się i wyrzucono cię z domu?

KOT

Tak. Podobno nie nadaje się już do łowienia myszy.

PIES

No i fajnie. Przyda nam się trzeci muzykant!

Ruszają w drogę i widzą nadbiegającego Koguta.

NARRATOR 1

Patrzcie !

NARRATOR 2

Albo zwariował albo uprawia jogging !

KOGUT

Ani jedno ani drugie. Po prostu jestem zdenerwowany i nie mogę usiedzieć na miejscu.

PIES, KOT, OSIOŁ

ZESTARZAŁEŚ SIĘ I WYRZUCONO CIĘ Z DOMU????

KOGUT

Gorzej ! Zestarzałem się i chcę ze mnie zrobić rosół!

Zwierzęta ruszają w drogę.

SCENA III

NARRATOR 1

Pomysł muzykowania w Bielsku wydał się Kogutowi dużo atrakcyjniejszy od spędzenia ostatnich chwil życia w garnku, dlatego z radością dołączył do sympatycznej trójki.

NARRATOR 2

I tak oto powstała słynna zwierzęca orkiestra.

OSIOŁ

Uwaga ! Próba!

Wszyscy naraz śpiewają i grają

WSZYSCY

Kto najlepszy jest?

Osiół , kot i pies! (3 razy)
Kogut też najlepszy jest!

OSIOŁ

Czeka nas wielka sława!

KOT

Ludzie oddadzą ostatni grosz, żebyśmy tylko zechcieli im śpiewać.

OSIOŁ

A nawet jeśli nie – to na pewno oddadzą ostatni grosz, żebyśmy tylko zechcieli przestać im śpiewać !

SCENA IV

NARRATOR 1

Zbliżała się noc, a do Bielska wciąż było daleko.

NARRATOR 2

W oddali w lesie zauważyli ...jakieś auto.

Na scenę wjeżdża Maluch.

NARRATOR 1 *przebierając się za zbójcę*

Gdy podeszli ostrożnie pod chatkę na leśnej polanie, w rozjarzonych oknach ujrzeli zbójców.

NARRATOR 2 *przebierając się za zbójcę*

Skąd wiadomo , że byli to zbójcy?

NARRATOR 1

Phi! Też pytanie! Przecież każde dziecko wie , jak wyglądają zbójcy – ZBÓJECKO!

NARRATOR 2

Zbójcecko!!!!

NARRATOR 1

Zbóje pełna gębą!

Muzykanci podchodzą do chaty zbójców.

PIES

Ale miło by się tu mieszkało!

KOT

Ba!

KOGUT

Właśnie!

OSIOŁ

Niezły pomysł...*Szepcze pozostałym coś na ucho*

OSIOŁ

Trzy – czte- ry!

Dają „koncert”, a zbójcy uciekają przerażeni.

Podczas ucieczki jeden ze zbójców staje się z powrotem Narratorem.

PIES

O, zostawili kolację!

KOT

I pieniądze!

OSIOŁ

Jutro je policzymy.

KOGUT

A teraz jemy i spać!

Kładą się .

SCENA V

ZBÓJCA *po ucieczce do Narratora*

Coś potwornego!

Jakaś wiedźma porała mi twarz pazurami, przy drzwiach stoi zbir, który wbił mi nóż w łydkę, na podwórzu czai się przeraźliwie silny potwór, który o mało nie pozbawił mnie pupy, najgorsze jednak , że...

NARRATOR 1

Że...

ZBÓJCA

Że...że ... na dachu sędzia i krzyczy „ Do aresztu, stary byku”!

NARRATOR 2

Kukuryku- kukuryku?

ZBÓJCA

Do aresztu , stary byku!

I ucieka, zmieniając się w Narratora

NARRATOR 2

Trzeba przyznać , że zbójcy uciekli bardzo daleko. Tak daleko , iż więcej ani w tej , ani w innej bajce o nich nie usłyszycie.

Narrator 2 wychodzi z za sceny

NARRATOR 2

A co muzykantami?

NARRATOR 1

Tak im się spodobało w domku, że postanowili w nim zamieszkać.

NARRATOR 2

A pieniądze?

KOGUT

Pieniądzy mieli więcej niż im było trzeba...

KOT

spokoju- wystarczająco dużo...

PIES...

a czasu na uprawianie swej sztuki –

OSIOŁ

-pod dostatkiem.

WSZYSCY

I czegoż chcieć więcej?

EPILOG

Wszyscy gromadzą się wokół auta. Recytują wiersz z podziałem na role.

On – to Bielsko.

Ona –Biała.

Między nimi rzeka mała.

Dawno temu się spotkali

I ze sobą zapoznali.

Bielsko miłe bardzo było,

Więc się Białej przedstawiło:

„Mam zakłady włókiennicze,

Kamienice i ulice,

Których sam już nie policzę;

Zamek, teatr i kościoły,

a poblizu piękne szkoły.

Wokół góry , lasy , pola

I zabawa – hola, hola!”

Tu się Biała odezwała

I swe piękno pokazała:

„Tuż nad rzeką Urząd Miasta,

A w cukierniach pyszne ciasta,

Zabytkowe kamienice-

Tę z żabami też tu wliczę.

Reksio wita wszystkie dzieci,

Tu z fontanny woda leci.

Na ławeczkach siedzą ludzie,

Łapią oddech po swym trudzie.

Nocą gwiazdy nam migocą,

Piękne lampy miasto złocą”

Bielsko już nie chciało czekać,

Więc wołało jej z daleka:

„ Kiedy nasze zaręczyny?

Wnet się z sobą połączymy!”

Ludzie mosty zbudowali

I się częściej spotykali,

Zapraszali, odwiedzali,

W Bielsku- Białej pozostali!

PROLOG

TOLA: Historia ta wydarzyła się tak dawno, że nawet najstarsi bielszczanie jej nie pamiętają...

BOLEK: ...historia ta wydarzyła się tak dawno, że to nieprawda!

TOLA: Co – nieprawda???

BOLEK: Historia ta wydarzyła się tak dawno, że niektórzy mówią, że to nieprawda, że wydarzyła się w Bielsku.

TOLA: Ale się wydarzyła?

BOLEK: Na pewno! Jak każda bajka...

TOLA: Bajka? O czym ?

BOLEK: O pewnym mieście...

TOLA: Naszym mieście?

BOLEK: W tej bajce – naszym.

TOLA : I o czym jeszcze będzie ta bajka?

BOLEK: O muzyce, zwierzętach, zbójcach i ... pewnym małym samochodzie.

TOLA: O samochodzie??? Bajka???

BOLEK: A dlaczego nie? W naszym mieście wszystko jest możliwe!

RAZEM : ZAPRASZAMY!